

WOKÓŁ STADIONU



BIULETYN

nr 4, sierpień 2010
bezpłatny miesięcznik Wrocław
2012 sp. z o.o.

WYDARZENIA



Ostatni sezon WKS Śląska Wrocław na stadionie przy ul. Oporowskiej

Magdalena Malara

Turnieje piłkarskie, konkursy i quizy, w których można było wygrać cenne pamiątki związane ze Śląskiem oraz nowym stadionem, a także multimedialne prezentacje areny, wyświetlane na wielkim telebimie. Wszystko to pod znakiem świetnej zabawy w ramach imprezy inauguracyjnej nowego sezonu wrocławskiej drużyny w Ekstraklasie, zorganizowanej na wrocławskim Rynku. Piłkarze Śląska już w przyszłym roku zaczną rozgrywać mecze na nowym stadionie, bezpowrotnie żegnając się z obiektem przy ul. Oporowskiej.

Wśród konkursowych pytań nie zabrakło również tych, dotyczących nowobudowanej areny; - ile osób będzie mogło zasiąść na trybunach?, - ile ekranów LCD zostanie zamontowanych na terenie stadionu? Za odpowiedzi na te i inne pytania można było otrzymać stadionowe gadżety. Choć większość uczestników przyszła, aby zobaczyć „gwóźdź programu” czyli popołudniową prezentację drużyny, z zainteresowaniem słuchali także pracowników spółki Wrocław 2012, którzy opowiadali o atrakcjach, jakie czekają kibiców po otwarciu wrocławskiej areny. Wszyscy, których szczególnie zaciękała architektura obiektu, mogli przyjrzeć się makiecie nowobudowanego stadionu ustawionej w sąsiedztwie stoisk z gadżetami WKS-u i karnetami na nadchodzący sezon. Kibice mogli także wcielić się w rolę profesjonalnych piłkarzy i zmierzyć ze sobą w kulturowej grze FIFA10. Nowy sezon, WKS Śląsk rozegra już na nowym stadionie. Zakończenie budowy wrocławskiej areny przewidziane jest bowiem na koniec czerwca 2010r.

BUDOWA STADIONU JEST BEZPIECZNA

Maciej Nowaczyk

-Umowa podpisana z niemiecką firmą Max Boegl jest ważna, prace są kontynuowane, a realizacji projektu nic nie zagraża, uspokaja Prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz po ostatnich doniesieniach prasowych.

Przypomnijmy. Spółka Wrocław 2012 w grudniu zeszłego roku ze względu na opóźnienia w realizacji inwestycji sięgające ponad 3 miesiące i nie widząc realnych możliwości polepszenia sytuacji, była zmuszona odstąpić od umowy z poprzednim wykonawcą stadionu. W ekspresowym tempie wyłoniono nowego wykonawcę, firmę Max Boegl. Wyboru dokonano procedurą zamówienia z wolnej ręki. Należy podkreślić, iż Max Boegl brał udział w poprzednim przetargu, w którym złożył ofertę, był tuż za Mostostalem - tak więc znał projekt i był gotów ukończyć inwestycję w wymaganym przez UEFA terminie. Jednak zdaniem Urzędu Zamówień Publicznych, spółka Wrocław 2012 nie powinna korzystać z zamówienia z wolnej ręki, a po prostu zorganizować nowy przetarg. 16 lipca miasto wysłało swoje zastrzeżenia do kontroli UZP.

-Zrobiliśmy to, czego oczekiwali wrocławianie i UEFA, czyli szybko znaleźliśmy nowego wykonawcę – mówi Rafał Dutkiewicz, prezydent Wrocławia. - Spór z UZP dotyczy ścieżki, którą doszliśmy do wyboru nowego wykonawcy, nie podpisanej z nim umowy.

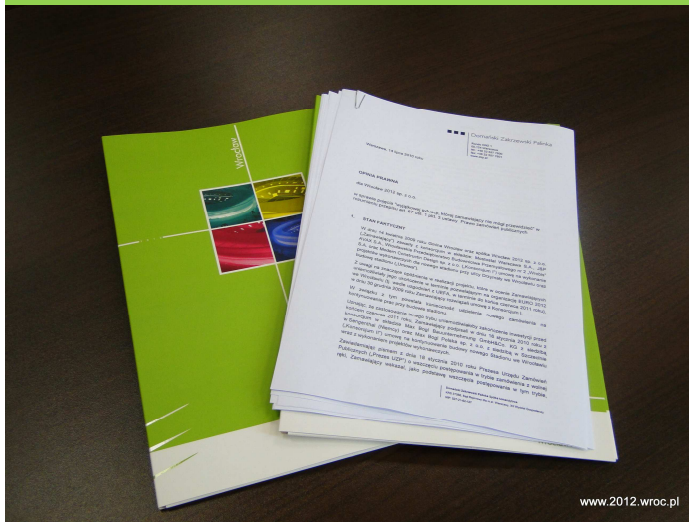
W piśmie do prezesa UZP zostały dołączone opinie prawne, w tym m.in. opinia prof. Michała Kulesza. Prof. Kulesza zapewnia w niej, że Wrocław miał prawo a nawet obowiązek skorzystać z procedury zamówienia z wolnej ręki. Inaczej miasto straciłoby prawo do organizacji mistrzostw, co spotkałoby się z ogromnymi kosztami finansowymi i społecznymi.

- Gdyby miasto szukało wykonawcy w procedurze ograniczonego przetargu prawdopodobnie przetarg toczyłby się do dziś - dodaje specjalista od prawa zamówień publicznych, dr Tomasz Kwieciński.

UZP mimo wielu przychylnych gminie Wrocław opinii prawnych podtrzymał jednak swoje stanowisko. W czwartek, 29 lipca spółka Wrocław 2012 otrzymała pismo z UZP w tej sprawie.

- Gdybyśmy postąpili tak nam zaleca prezes UZP - i spróbowali wyłonić nowego wykonawcę w przetargu, dziś Wrocław nie byłby już gospodarzem mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2012 roku, a wrocławian spotkałby ogromny zawód - mówi Sławomir Wojtas, prezes spółki Wrocław 2012. - Jest bowiem bardzo prawdopodobne, że nadal byłibyśmy na etapie wyłaniania nowego wykonawcy, a UEFA już dawno odebrałaby nam mistrzostwa.





Prezes Wojtas na spotkaniu z dziennikarzami przypomniał z jaką sytuacją mierzy się obecnie Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. - GDDKiA również w grudniu poprzedniego roku, tyle tylko, że dwa tygodnie wcześniej od nas rozwiązała umowę z wykonawcą odcinka autostrady A1 prowadzącego do granicy z Czechami. I zgodnie z zaleceniami prezesa UZP rozpięła nowy przetarg. Efekt jest taki, że we Wrocławiu przy budowie stadionu, dzięki skorzystaniu z procedury zamówienia z wolnej ręki prace trwają pełną parą już od dobrych kilku miesięcy, a GDDKiA w tym czasie zdążyła zaledwie otworzyć oferty i budowa od ponad pół roku stoi. Warto przypomnieć, że najkorzystniejszą ofertę złożyła firma Alpine Bau, czyli ta sama, która została z budowy w grudniu wyrzucona. Umowa z nowym wykonawcą zostanie podpisana najszybciej za miesiąc, a równie dobrze sama procedura przetargowa może potrwać jeszcze znacznie dłużej, jeśli pojawią się protesty i odwołania innych uczestników przetargu.

- Nie mieliśmy innego wyjścia. Zgodnie z pismem z UEFA skierowanym do

Spółki, do 25 stycznia mieliśmy przedstawić budżet i harmonogram realizacji inwestycji. Bez posiadania umowy z generalnym wykonawcą podanie tych danych nie było możliwe - przyznaje Monika Jaśkowska-Rokita, wiceprezes spółki Wrocław 2012, dyrektor ds. finansowych w spółce. - Co więcej, zgodnie z opiniami prawnymi, o które występowaliśmy jeszcze przed wyborem nowego wykonawcy, ze względu na wyjątkowe okoliczności i presję czasu ze strony UEFA mieliśmy pełne prawo do skorzystania z procedury zamówienia z wolnej ręki.

Zdaniem prawników przeprowadzenie i rozstrzygnięcie tak dużego i skomplikowanego przetargu w ciągu miesiąca, jak pisze prezes UZP jest w polskich warunkach niemożliwe. Sam Urząd Zamówień Publicznych przyznaje, że średnio przetargi na kwotę powyżej 200 tys. zł trwają w Polsce ponad 4,5 miesiąca. Przykład dokończenia odcinka autostrady A1, pokazuje, że te terminy mogą się wydłużyć jeszcze bardziej.

Teraz sprawą zajmie się Krajowa Izba Odwoławcza. Na podjęcie decyzji ma 15 dni. Jeśli przyjmie argumentację miasta, sprawa zostanie zamknięta. Jeśli przychyli się do zdania prezesa UZP, Prezes UZP może skierować sprawę do sądu, może nakazać zapłacenie kary w wysokości do 150 tys. zł, a także może zawiadomić o sprawie rzecznika dyscypliny finansów publicznych. Może również, mimo stwierdzenia, że wybór z wolnej ręki był niewłaściwy, nie wyciągać żadnych konsekwencji.

O sytuacji są poinformowani Martin Kallen - dyrektor organizacyjny turnieju UEFA EURO 2012™ oraz minister sportu Adam Giersz. - Obaj są spokojni o naszą inwestycję, zapewniają władze Wrocławia.

Prezes Wojtas raz jeszcze na spotkaniu z dziennikarzami zapewnił, że spór z Urzędem Zamówień Publicznych w żadnym wypadku nie wpływa na proces inwestycyjny. - Nasza umowa z firmą Max Boegl jest wiążąca i nic w tej sprawie się nie zmienia. Proces inwestycyjny odbywa się bez żadnych zakłóceń. Stadion będzie gotowy na Euro 2012 - mówi Sławomir Wojtas. - Tego jesteśmy pewni.



FORUM KULTURALNO-GOSPODARCZE NA WROCŁAWSKIM STADIONIE

Magdalena Malara

Dzięki współpracy Wrocław 2012 z wrocławskim Biurem ds. Euro oraz Wyższą Szkołą Bankową, w lipcu budowę stadionu odwiedziła trzydziestoosobowa grupa studentów z Polski i Ukrainy.

Wizyta studyjna studentów z Polski i Ukrainy zorganizowana została w ramach projektu realizowanego przez Wyższą Szkołę Bankową we Wrocławiu w programie *Młodość w Działaniu* pt.: „Forum kulturalno - menadżerskie młodzieży z Polski i Ukrainy drogą do europejskiej dojrzałości obywatelskiej”.

Studenci, podczas ponad godzinnej wizyty, mieli okazję obejrzeć prezentację dotyczącą przygotowań Wrocławia do UEFA EURO 2012™, a

następnie ocenić tempo i stan zaawansowania prac, podczas wycieczki po budowie.

Sam projekt jest autorskim pomysłem młodzieży studiującej w Wyższej Szkole Bankowej we Wrocławiu oraz studentów z Narodowego Uniwersytetu w Dniepropietrowsku - Instytutu Ekonomii na Ukrainie. Pomysł na jego realizację powstał poprzez spotkania i potrzebę studentów do uczenia się w sposób nieformalny. - *Tematyka projektu skupia się na poszerzaniu wiedzy ekonomicznej i menadżerskiej przy jednoczesnym kreowaniu postaw obywatelskich i międzykulturowych poprzez odpowiednio ukierunkowane formy edukacji nieformalnej, które wspólnie opracowane zostały przez studentów i przedstawicieli uczelni - WSB- mówi Jarosław Tomaszewski Dyrektor Działu Współpracy z Zagranicą Wyższej Szkoły Bankowej we Wrocławiu.*

Zajęcia odbywają się w formie paneli dyskusyjnych, wizyt studyjnych, prezentacji przygotowanych przez studentów, warsztatów oraz ćwiczeń kierowniczych. Podczas projektu wymieniane są poglądy, opinie na tematy dotyczące zmian gospodarczych i społecznych w ewoluującej Europie.

W Polsce projekt realizowany jest w dwóch miejscach; w Kotlinie Kłodzkiej i w stolicy Dolnego Śląska.

PRZYBYWA STOPNI TRYBUN

Magdalena Malara, Maciej Nowaczyk

Na budowie stadionu widoczny jest już spory fragment z gotowymi stopniami trybun.



To bezpośrednio do nich przytwierdzone będą stadionowe krzeselka dla kibiców. Gotowe są już wszystkie stopnie poziomu L-0 trybuny wschodniej i zachodniej. Obecnie trwa ich układanie na wysokości poziomów L-1 i L-2 w części zachodniej. Już teraz, stojąc na ułożonych właśnie stopniach można poczuć, jak blisko kibice za zaledwie rok będą siedzieć przy samej murawie. Pierwsze rzędy trybun będą ustawione metr nad murawą i oddalone od niej jedynie o cztery do sześciu metrów.

Wciąż trwają prace na trzeciej kondygnacji obiektu, na której wykonywane są słupy i ściany.

Na garażu wielopoziomowym, toczą się prace przy montażu słupów i belek konstrukcyjnych. Rozpoczął się także etap wykonywania podłoża pod posadzkę garażu.



Wkrótce ekspansja stali i montaż wielkich rygli

Jan Wawrzyniak

- Cała konstrukcja obiektu systematycznie pnie się do góry, obecnie jesteśmy już na trzecim poziomie - mówił na lipcowej konferencji prasowej dr inż. Jens Stark, dyrektor kontraktu spółki Max Boegl, głównego wykonawcy wrocławskiego stadionu miejskiego

Stadion rośnie, gdyż odpowiedniego tempa i systematyczności nabral proces montażu prefabrykowanych elementów, sprowadzanych głównie z niemieckich fabryk Maxa-Boegla. Do tej pory, przy bezpośrednim udziale i nadzorze niemieckich specjalistów, zamontowano 26 rygli zębatych oraz 50 stopni trybun. Te finezyjne, z punktu widzenia sztuki budowlanej, operacje wykonywane są z tolerancją błędów zaledwie do kilku milimetrów!

Pod koniec sierpnia rozpocznie się na wrocławskim stadionie montaż najcięższych i najdłuższych rygli zębatych. Każdy z nich waży około 110 ton. Ich transport przez miasto będzie się odbywał nocą, żeby nie sparaliżować ruchu we Wrocławiu. Wkrótce na płycie przyszłego boiska zmontowany zostanie potężny 750-tonowy dźwig, który swobodnie będzie podnosił do góry i przemieszczał we właściwe miejsca wznoszonej konstrukcji te wielkie, betonowe prefabrykaty.

Dr inż. Jens Stark zapowiedział, że już na początku września rozpocznie się kolejny niezwykle ważny etap w budowie wrocławskiego stadionu. Przyjdzie czas na ekspansję elementów stalowych - wielkich i pomocniczych dźwigarów, słupów, kratownic, blach o łącznej wadze 4.700 ton. Posłużą one do konstrukcji dachu i okalającej stadion specjalnej membrany. Montaż stalowych elementów, które - jak można było zobaczyć podczas konferencji na kilkunutowym filmie - już są produkowane w zakładzie Maxa-Boegla w Neumarkt, potrwa do marca przyszłego roku. Stalowe elementy stadionu przewiezione zostaną do Wrocławia transportem kolejowym i samochodowym.



W RPA zobaczyliśmy wszystko to, co musi powstać we Wrocławiu w 2012 roku

Wywiad z Dominikiem Kowalskim, z-cą dyrektora technicznego w spółce Wrocław 2012, koordynatora współpracy z UEFA i operatorem stadionu we Wrocławiu, firmą SMG, uczestnikiem warsztatów FIFA podczas mundialu South Afrika 2010.

W czasie mistrzostw świata w piłce nożnej na zaproszenie FIFA odwiedziłeś RPA. Jak oceniasz mistrzostwa już na chłodno?

Dominik Kowalski: - Sam turniej, mecze i stadiony w RPA zostały zorganizowane na naprawdę wysokim poziomie. Wszystkie kwestie związane z obrandowaniem, oflagowaniem miast też były na najwyższym poziomie. Na ulicach było widać i czuć, że wokół odbywa się wielkie wydarzenie sportowe. To się udało. Podczas meczy nie spotkałem się z żadnym przejawem agresji kibiców, mimo, że na samych stadionach nie zastosowano wygradzenia kibiców. Grupy kibiców jednej drużyny, a nawet pojedyncze osoby, siedziały obok tych z drużyny przeciwnej. Flagi i szaliki mieszały się między siedziskami i mimo to atmosfera była naprawdę godna podziwu. Niestety, miałbym

jednak pewne uwagi co do zorganizowania samego transportu publicznego. Najmniejszy problem stanowiły niezrozumiałe rozkłady jazdy, czy to, że autobusy nigdy nie przyjeżdżały o właściwej porze. Dla wielu kibiców transport publiczny był po prostu bardzo niebezpieczny. W samych przewodnikach po RPA przestrzegano, by z niego nie korzystać. Inną sprawą, która niestety nie udało się na mistrzostwach, to próba urządzenia stref kibica w takich dzielnicach jak Soweto, najbardziej niebezpiecznej dzielnicy Johannesburga. Muszę przyznać, że strefy te były doskonale zorganizowane i wyposażone, jednak nie przyniosły one spodziewanego efektu społecznego. I jedno z haseł mistrzostw: „Football for Hope” zostało chyba jedynie na papierze. Jak się okazało, niewiele osób po prostu odwiedzało te strefy kibica. Zamysł organizatorów, by wyciągnąć tych ludzi ze slumsów i przyciągnąć ich do piłki nożnej do uprawiania sportu niestety nie udało się. Ale jest i aspekt pozytywny w tej materii. Do RPA zjechała ogromna ilość turystów z całego świata, i te osoby były bardzo przejęte tym co zobaczyły w Afryce. Po mistrzostwach rozjechali się one do swoich krajów i na pewno ich część będzie robić dużo, by coś w tym regionie drgnęło.

W czasie swojego wyjazdu do RPA miałeś możliwość ujrzeć nieco mistrzostw od kuchni.

To prawda. Braliśmy udział w całonocnych warsztatach sygnowanych przez FIFA, codziennie od godz. 8 do godz. 18. Organizowały je osoby bezpośrednio zaangażowane w RPA w organizację turnieju z ogromną wiedzą w wielu obszarach. Następnie po tych warsztatach codziennie braliśmy udział w wizytacji obiektów związanych z mistrzostwami, nie tylko stadionów, ale także stref kibica, centrów medialnych, stref towarzyszących bezpieczeństwu, czy centrów koordynacji wolontariatu. Krótko mówiąc zobaczyliśmy wszystko to, co musi powstać we Wrocławiu w 2012 roku. Bardzo dużo spostrzeżeń, które tutaj we Wrocławiu wykorzystamy. Tym bardziej, że budowa stadionu prowadzona jest ścieżką „projektuj i buduj”, więc w dalszym ciągu, mimo zaawansowanej już budowy możemy pewne elementy stadionowe związane z jego funkcjonalnością jeszcze zmieniać.



Na co głównie kładziono nacisk na warsztatach?

Głównie dyskutowaliśmy o wielkości i trudności zadań wynikających z samej organizacji turnieju, współpracy z FIFA/ UEFA, infrastrukturze stadionowej, organizacji transportu, wolontariatu bezpieczeństwa, marketingu i brandowania miasta. Przy czym muszę nadmienić, że FIFA największy nacisk kładła na trzy sprawy – w pierwszej kolejności media, a następnie wolontariat i bezpieczeństwo.

Czy na tle supernowoczesnych stadionów w RPA, które powstały w zdecydowanej większości na krótko przed mistrzostwami, wrocławski stadion w czymś im ustępuje czy idzie krok dalej?



Soccer City w Johannesburgu jest niewątpliwie niezwykle piękną bryłą. Architektonicznie prezentuje się pięknie. Nie jest to jednak ten standard, który będzie na wrocławskiej arenie. Nasz stadion zgodnie z projektem i standardem wykończeń będzie stadionem na wiele wyższym poziomie niż obserwowałem w RPA. Muszę przyznać, że poza stadionami w RPA zwiedziłem kilkanaście obiektów w Europie, głównie w Niemczech i w Anglii i jeżeli już miałbym porównywać wrocławski stadion, to bliżej mu właśnie do obiektów angielskich i niemieckich, na których swoje mecze rozgrywa Bundesliga i Premier League.

Poza tym należy pamiętać, że ogromne stadiony, czy to w Johannesburgu, czy w innych miastach, to niestety jedynie areny piłkarskie. A podstawową zaletą wrocławskiej areny jest jej wielofunkcyjność. Ma to ogromne znaczenie. Mecze czy koncerty organizowane są sporadycznie, a stadion to ogromny obiekt, który ma dość duże koszty stałe. Aby te koszty zostały pokryte i stadion zarabiał na siebie, obiekt musi posiadać wiele różnych funkcji. I nasz je ma. Projekt JSK tutaj jest naprawdę bardzo dobrze przygotowany. Obok samej areny piłkarskiej, w

obiekcie jest ogromna ilość powierzchni biurowych, czy komercyjnych. Pod esplanadą stanie wielkie centrum kolokacyjne, w którym staną ogromne serwerownie, na dyskach których koncerny, instytucje finansowe, czy urzędy będą trzymać za odpowiednią opłatę swoje dane. Poza tym takie przestrzenie jak business club, VIP lożach, incentive boxach, czyli dużych podwójnych lożach, będą mogły być wykorzystywane na różnego rodzaju konferencje i spotkania biznesowe. Dodatkowo na stadionie, aby wprowadzić na nim życie przez cały rok we wschodniej części obiektu powstanie piękne, nowoczesne centrum kongresowe Congress & Attraction Centre. Bardzo ciekawym pomysłem jest również tzw. Świat Piłki Nożnej. To taki mały Disneyland, czy niemiecki Fantasialand, gdzie na stosunkowo niewielkiej przestrzeni, ale bardzo dobrze urządzonej, na wzór Odyseum w Kolonii, stworzymy magiczne miejsce, odwiedzane przez rodziców z dziećmi. Wszystko będzie interaktywne. To będzie taka mała kraina, dzięki której na stadion ściągniemy rodziny z dziećmi. Świat Piłki Nożnej przygotowuje nasz operator, firma SMG. Krótko mówiąc wrocławski stadion, mimo, że wybitnie piłkarski, dzięki swoim funkcjom będzie żył cały rok.

Dużo przed i już w czasie mistrzostw pisano o bezpieczeństwie. Wiele osób zrezygnowało z wyjazdu do RPA właśnie z tego powodu. Jak Ty, będąc na miejscu oceniasz bezpieczeństwo.

Na samym stadionach w czasie meczów było bardzo bezpiecznie. Natomiast w mieście, czy w obiektach użyteczności publicznej w mojej ocenie to bezpieczeństwo było już na dużo niższym poziomie. Nie wspominając już o transporcie publicznym, przed którym ostrzegali wszyscy, a przyjezdni robili wszystko, by z niego nie korzystać. Same przewodniki po RPA przestrzegają, by z niego nie korzystać. I to stanowiło ogromny problem, m.in. dlatego, że wywindowało ceny transportu prywatnego do nierealnego poziomu.

Wielu ekspertów przyznaje, że paradoksalnie dla Polski i Ukrainy ten brak bezpieczeństwa w RPA może przynieść same korzyści. Wielu bowiem turystów z Europy nie zdecydowało się na wylot do Afryki i już teraz ostrzą sobie zęby na turniej w 2012 roku, już znacznie bezpieczniejszy i bliższy im.

Zobaczymy. Ja mogę jedynie zapewnić, że Wrocław będzie gotowy na mistrzostwa i zorganizuje je pięknie.

Rozmawiał Maciej Nowaczyk





OLD TRAFFORD

Magdalena Malara

Przez kibiców bywa nazywany Teatrem Marzeń – Old Trafford, stadion Manchesteru United, od momentu powstania w 1910 roku aż do dziś, na wszystkich, którzy go zobaczą robi niezwykle wrażenie.

Stadion położony jest na zachód od centrum Manchesteru, w dzielnicy od której wziętą swą nazwę. Budowę, prowadzoną pod nadzorem renomowanego architekta Archibalda Leitcha, zakończono w 2010r. Podczas II wojny światowej Old Trafford został prawie całkowicie zbombardowany i jedyną zachowaną do dziś częścią przedwojennego stadionu są mury tunelu, którym niegdyś piłkarze wychodzili na boisko. Przez Anglików, chcących podkreślić jego historyczną wartość bywa nazywany *The Old Players' Tunnel* (ang. *Tunelem Starych Piłkarzy*). Ciekawostką jest, że ze względu na stromą konstrukcję drogi wewnątrz tunelu, piłkarze byli zmuszeni wybiegać na murawę i ponoć właśnie stąd wziętą się zwyczaj wybiegania na boisko.

W 1993 roku powstał nowy tunel dla piłkarzy, usytuowany w narożniku pomiędzy Trybuną Południową a Zachodnią. Został wyposażony w specjalny rękaw, który wydłuża się nieco, gdy piłkarze wychodzą na murawę, co stanowi ewentualne zabezpieczenie przed agresywnymi kibicami.

Po wojnie, stadion był wielokrotnie przebudowywany. Ostatnia wielka przebudowa miała miejsce w 2006 roku. Wówczas rozbudowano trybuny znajdujące się w narożnikach boiska, tak by sięgały one na wysokość trzeciego piętra miejsc przeznaczonych dla widowni. Dzięki temu, limit 68.000 miejsc został zwiększony do ponad 76.000 widzów, co sprawiło, że Old Trafford stał się najbardziej pojemnym stadionem na Wyspach Brytyjskich. Reorganizacja siedzisk, przeprowadzona w 2009r. spowodowała jednak, że liczba miejsc na Old Trafford uszczupliła się o 255.

Trybuna Wschodnia

To tu znajdowała aż do lat '60 XX w. znajdowała się elektroniczna tablica wyników, na której oprócz bieżącego wyniku meczu wyświetlane były wyniki zakładów bukmacherskich czy organizowanych podczas rozgrywek konkursów dla kibiców. Stąd wzięta się potoczna nazwa tej trybuny: Scoreboard End. Dziś na Old Trafford znajdują się cztery takie tablice; po jednej z każdej strony trybun.

Obecnie, trybuna wschodnia mieści zaledwie 12.000 kibiców, także tych niepełnosprawnych, dla których przewidziano w sumie 170 miejsc.

Także w części wschodniej stadionu zlokalizowane są biura klubu, redakcja oficjalnego magazynu Manchester United oraz klubowej strony internetowej.

Ponadto, na ścianie trybuny wschodniej znajduje się pomnik upamiętniający legendarnego managera Manchesteru United, sir Matta Busby'ego.



Podstawowe dane:

Lokalizacja	Manchester, Wielka Brytania
Pojemność	75.957
Klub	Manchester United FC
Wymiary boiska	106m x 68m
Ostatni remont	2006

Trybuna Zachodnia

Trybuna Zachodnia zwana jest potocznie Stretford End. W jej lewej części znajduje się również tzw. sektor rodzinny, przewidziany na ok. 4.500 osób, w którym mogą siedzieć jedynie rodzice z dziećmi. Sektor sąsiaduje bezpośrednio z tunelem dla piłkarzy, dzięki czemu piłkarskie gwiazdy widoczne są „na wyciągnięcie ręki”.

Trybuna Północna

Trybuna Północna swój obecny wygląd zawdzięcza rozbudowie, która w gruncie rzeczy przemieniła większość stadionu, ale tylko ta część uznana została za "największą, najdroższą i najambitniejszą inwestycję w historii klubu" przez prezesa Martina Edwardsa w przemówieniu podczas wmurowania kamienia węgielnego pod nową budowę. Na to przedsięwzięcie, warte £19 mln, zużyto 4.000 ton stali i 4.500 ton betonu. Podczas oficjalnego otwarcia w 1996 roku zaprezentowano publiczności nową trzykondygnacyjną Trybunę Północną mogącą pomieścić ponad 25.000 kibiców. W tej części mieszczą się także łóżka, które można wynająć także poza dniami meczowymi np. na potrzeby spotkań biznesowych czy szkoleń.

Ponadto, mieści się tu muzeum klubu, sklepy z pamiątkami, restauracje, w tym Red Cafe, słynna restauracja kibiców „Czerwonych Diabłów”.

Trybuna Południowa



Niegdyś główna trybuna Old Trafford. To tu zlokalizowane są studia telewizyjne oraz profesjonalne, skomputeryzowane stanowiska komentatorskie z dostępem do statystyk i zestawień, potrzebnych dziennikarzom do pracy.

Ponadto, w tej części obiektu znajdują się pomieszczenia dla VIP-ów, wyposażone w monitory, na których, podobnie, jak zaplanowano to na wrocławskim stadionie, można sprawdzić wyniki innych meczów, tabele z wynikami z innych kolejek, dane dotyczące drużyn czy poszczególnych zawodników.

Oprócz meczów na stadionie organizowane są także koncerty. Występowali tu m.in.: Bon Jovi, Genesis, Bruce Springsteen, Rod Stewart i Simply Red. Powierzchnie na Old Trafford są także regularnie wynajmowane na potrzeby organizacji, wesel, imprez firmowych czy konferencji biznesowych.

Podobnie, jak na wrocławskim stadionie i innych tej klasy, na Old Trafford swoje miejsce mają służby ochrony, które na bieżąco kontrolują widok z kamer rozmieszczonych w obiekcie i jeżeli zajdzie taka potrzeba, mogą zidentyfikować w tłumie pojedyncze osoby.

Ponadto, cały stadion otoczony jest elektronicznymi bramkami. Ich sygnał dociera do pomieszczenia kontrolnego, dzięki czemu wiadomo ile ludzi znajduje się na stadionie oraz w poszczególnych sektorach.

Dzięki wszystkim zabezpieczeniom mówi się, że Old Trafford jest jednym z najbezpieczniejszych stadionów na Wyspach Brytyjskich.

Źródło: www.manusite.pl oraz www.stadiony.net